TENIS ZAWODNICZY

Australian Open 2025. Karol Drzewiecki zadebiutował w Wielkim Szlemie

maciej · 16 stycznia, 2025



W czwartek Karol Drzewiecki (WKS Grunwald Poznań) zadebiutował w Wielkim Szlemie. Zawodnik LOTTO PZT Team w ostatniej chwili wszedł do głównej drabinki Australian Open razem z Anirudhem Chandrasekarem z Indii, a wcześniej byli trzecią oczekującą parą. W Melbourne niewiele brakło do wygranej, ale ostatecznie ulegli w pierwszej rundzie 6:7 (1-7), 6:2, 6:7 (6-10) Damirowi Dzumhurowi z Bośni i Hercegowiny oraz Grekowi Pedrosowi Tsitsipasowi. Chcecie wiedzieć w jaki Karol mógł spełnić jedno ze swoich marzeń? Zapraszamy do lektury najnowszego wydania „TENIS MAGAZYNU”.

„Do Melbourne polecieliśmy na ryzyku z Anirudem Chandrasekarem. Nie było jasne czy w ogóle uda się zagrać, przed samym turniejem po zapisach nie wycofał się nikt. Byliśmy czwartą parą rezerwową, po losowaniu przesunęliśmy się o jedno miejsce. Od losowania do wczoraj wycofała się jedna para i tak naprawdę był ostatni czas na to, żeby coś się ruszyło. Mogło się okazać, że wylecimy stąd bez grania, były takie przypadki.
Na szczęście dla nas, na kilka godzin przed meczem, okazało się, że wchodzimy i gramy” – napisał na swoim profilu na Facebooku Karol.



Karol Drzewiecki (LOTTO PZT Team) ma przed sobą kilka miesięcy, w których niemal nie broni punktów, więc ma szanse na kolejny awans w deblowym rankingu. Fot. PZT

Drzewiecki zajmuje obecnie 96. pozycję w rankingu ATP najlepszych deblistów świata, a najwyżej był w nim notowany na 91. miejscu (6 stycznia 2025 r.). Po raz pierwszy w karierze wskoczył do TOP 100 tej klasyfikacji pod koniec poprzedniego sezonu, w którym osiągał seryjnie świetne wyniki w imprezach ATP Challenger Tour w parze z Piotrem Matuszewskim (Calisia Tenis Pro Kalisz).

Piotr w listopadzie osiągnął 78. lokatę na świecie, a teraz jest 83. Nie mógł się udać do Australii, ponieważ w grudniu doznał kontuzji podczas treningu. Ale ma wrócić na kort na początku lutego, wiec pewnie połączy siły z Karolem i znowu razem będą rywalizować w Tourze. Być może zobaczymy ich w turniejach rangi ATP 250, jeśli ich wspólny ranking będzie wystarczająco wysoki, by znaleźli się w drabinkach.



KArol Drzewiecki (LOTTO PZT Team) cierpliwie czekał na swoją szansę i udało mu się zadebiutować w Wielkim Szlemie. Fot @Facebook/@Karol Drzewiecki

Duet LOTTO PZT team ma duży potencjał, jest świetnie zgrany, co udowodnił już na otwarcie ubiegłego sezonu. Początkowo panowie zgłosili się tylko na dwa wspólne styczniowe starty i od razu w pierwszym sięgnęli po tytuł w challengerze ATP 75 w Oeiras, a tydzień później dotarli do finału nieco większej imprezy z tego cyklu ATP 100 na Teneryfie. Po tych sukcesach, zgodnie z wcześniejszymi planami, ich drogi się rozeszły na czas jakiś, bo już wcześniej byli umówieni na grę z zagranicznymi partnerami.



– To był bardzo długi i wyczerpujący sezon. Zaczął się od tytułu i zakończył tytułem, a po drodze były jednak gorsze momenty, trudne decyzje, zwątpienie. Zakończenie tego roku w miejscu, w którym chciałem jest jednak bardzo satysfakcjonujące i jestem ciekawy co będzie dalej. Nie mogę się już doczekać startu kolejnego sezonu, tak bardzo jak nigdy wcześniej – napisał w grudniu na swoim profilu na Facebooku Drzewiecki podsumowując starty w 2024 roku.



Karol Drzewiecki (LOTTO PZT Team) dobrze czuje się w reprezentacji Polski w Pucharze Davisa. Fot. Michał Jędrzejewski

Ponownie zjednoczyli siły na przełomie maja i czerwca, ale początku dłuższej tym razem współpracy, wcale nie były takie łatwe. Pierwsze trzy starty przyniosły trzy ćwierćfinały w challengerach w Prościejowie, Bratysławie i Enea Poznań Open na kortach Olimpii. Potem był krótki odpoczynek i nadszedł lipiec a w nim początek drogi, która kila miesięcy później Matuszewski określił: „było więcej przegranych finałów, niż tych wygranych, ale cały czas szliśmy do przodu”.

Chcecie się dowiedzieć więcej o drodze Karola i Piotra do światowej elity deblistów? Sami przeczytajcie w wyjątkowym dodatku „CZAS POLSKIEGO TENISA” w najnowszym wydaniu „TENIS MAGAZYNU” (Nr 45. Zima 2024-2025) dostępnym już w salonach EMPiK, a w wersji cyfrowej na: https://sklep.tenismagazyn.pl/



„CZAS POLSKIEGO TENISA” pozwala nam cieszyć się sukcesami reprezentantów Polski na światowych kortach.

W tym numerze poznacie też drogę Kamila Majchrzaka (LOTTO PZT Team/WKT Mera Warszawa) do pierwszego występu w Wielkim Szlemie od ponad dwóch lat, który miał miejsce również w tym tygodniu w Australian Open.

Przeczytacie też wywiady z czołowymi zawodniczkami LOTTO PZT Team Magdaleną Fręch (KS Górnik Bytom) i Magdą Linette (AZS Poznań), które odkryją przed Wami wiele faktów z ich życia poza tenisowego. Warto zaczytać się w nowym „TENIS MAGAZYNIE”, który celebruje wyjątkowy „CZAS POLSKIEGO TENISA”.



„Zimowe wydanie „TENIS MAGAZYNU” celebruje wyjątkowy „CZAS POLSKIEGO TENISA”. Musicie się w nim zaczytać!

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/australian-open-2025-karol-drzewiecki-zadebiutowal-w-wielkim-szlemie/